RUSKI INWALID

№. 50.

CZWARTEK 1. *Marca* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći krajowe: Krolewstwo Polskie: Programa; Roskaz dzienny do woyska Polskiego. — Wiadomośći zagraniczne: Ze Lwowa. Włochy. — Wiadomośći zagraniczne naynowsze: Niemcy. Niderlandy. Angliia. — Rozmaite wiadomośći.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 1. *Marca.*

Jenerał Pruskiey służby Hrabia *Gneisenau* *Naymiłośćiwiey* mianowany kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, i znaki onego brylantami ozdobione miał sczescie od *J. C. M.* otrzymać. Teyże służby Jenerał Porucznik, otrzymał szpadę ozdobianą dyiamentami.

— Naymiłośćiwiey mianowani kawalerami orderu S. Włodzimierza 3. klassy: Jenerałmaior Apuchtin, Pułkownik Matuszyński, i Naczelnik udziału w Kancellaryi Główno dowodzącego pierwszym woyskiem Radca Woienny Sorokuński.

— Na posiedzeniu ostatnim Komitetu Rossyiskiego Bibliynego towarzystwa, które się odbyło 1. Lutego czytane było przełożenie prezesa towarzystwa taynego Radcy Xięcia A. N. Gallicyna, zawieraiące: Iż *Cesarz Jegomość* z ukontentowaniem widzi s przedstawionych sobie doniesień i rapportów ostatniego posiedzenia Komitetu, wzrastaiącą w poddanych swoich chęć czytania Pisma Swiętego tak dalece, iż potrzebuiąca się liczba xiąg takowych pomimo usilne starania, towarzystwa zadowolnioną w tym momęcie bydz niemoże. Toż przełożenie mówi dalej: «*Jego Cesarska Mość* «głęboko wyrył w sercu swoim zamiar, wszel«kiemi zależącemi od Niego sposobami posiłkować, «do zaspokoienia tego duchownego głodu powie«rzonych przez Mądrość Naywyższą berłu Jego «narodow; s tych pobudek raczył okazać Monarszą «wolę, aby Komitet Towarzystwa Bibliynego «niezwłocznie przystąpił do urządzenia drukowania «w liczbie dostateczney exemplarzy pisma swiętego. «Cesarz Jegomość z swoiey strony w każdey po«trzebie zmierzaiącey do tego zbawiennego dla «ludzkości, i prawdziwie Chrześćiańskiego celu, «nieodmówi pomocy, i przyymie udział w tru«dach.»

Komitet odebrawszy tak pomyslne zapewnienia od J. C. M. dokazuiące zbawiennych, i tchnących miłością chrześćiańską zamiarów *Nayiaśnieyszego Pana*, powiększył usiłowania do urządzenia rozmaitych drukarni należących do towarzystwa swoiego, tak, aby ogólnie w 1817 roku wydrukowano było 70,000, w roku zaś przyszłym 1818, 105,000 exemplarzy Pisma Swiętego.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 25. *Lutego.*

Programma

Uroczystości Installacyi Senatu.

W dopełnieniu Postanowienia J. C. K. Mci, Se-

nat dnia 26. b. m. zbierze się na Installacyą swoię do wielkiey Izby Senatorskiey na godzinę 11.

Po uczynionym przez Prezyduiącego porządku, wyydzie wyznaczona Deputacya na przyięcie Wielkiego Xiążęcia *Konstantego*, tudzież na przyięcie Namiestnika Królewskiego.

Poczém Namiestnik Królewski zagai posiedzenie stosowną mową, na którą Prezyduiący odpowie.

Wezwani będą Senatorowie do przysięgi, którą, powstawszy i podniósłszy ręce, podług czytaney sobie przez Sekretarza Senatu roty wypełnią.

Wielka Izba Senatu otwartą będzie dla Publiczności. Ministrowie i Członki Rady Stanu staną na stopniach tronu, za niemi przytomni Urzędnicy Korony, i Dwór Jego Cesarsko-Królewskiey Mości.

Po skończoney mowie Prezyduiącego, Senat dla odbywania dalszych prac swoich uda się do konferencyonalney Izby.

Za zgodność z oryginałem,
Radca Sekretarz Stanu
Jenerał brygady, *Kossecki.*

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w Warszawie dnia 12/24. Lutego 1817.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeniesieni zostaią.

Do korpusu Zandarmeryi. Kapitanowie: Rozmysłowski, z pułku 3. Strzelców pieszych; Radzikowski, z pułku 1. Strzelców pieszych; Łuczycki, z pułku 3. Strzelców pieszych; Wężyk, z pułku 6. Piechoty liniowey; Drost, z pułku 4. Strzelców pieszych; Błeszyński, z pułku 4. Strzelców konnych; Marchocki, z pułku 1. Strzelców konnych; Olexiński, z pułku 7. Piechoty liniowey; Porzecki i Oyrzanowski, z pułku 4. Ułanów; Czerniewski, z pułku 6. Piechoty liniowey; Siecieński, z pułku 2. Strzelców konnych; Lewartowski, z pułku 3. Strzelców pieszych; Kleszczyński, z pułku 1. Piechoty liniowey; Peszyński, z pułku 3. Strzelców konnych, Szlagowski, z pułku 5. Piechoty liniowey; Rożański, przykommenderowany do pułku 4. Ułanów; Miracki, z pułku 4. Strzelców konnych; Urbanowski, z pułku 2. Ułanów; Michaelis, retretowany.

Porucznicy: Karsznicki, z pułku 6. Piechoty liniowéy; Ciołkowski, z pułku 1. Strzelców konnych; Milewski, z pułku 1. Piechoty liniowéy; Tarnowski, z pułku 7. Piechoty liniowéy; Lemański, z pułku 1. Strzelców pieszych; Borowski, z pułku 3. Strzelców konnych; Załęski, z pułku 2. Strzelców konnych; Walicki, z pułku 2. Ułanów; Zawadzki, z pułku 4. Ułanów; Woynarowski, z pułku 4. Strzelców konnych; Kadłubiski, z pułku 4. Ułanów; Remiszewski, z pułku 3. Strzelców konnych; Siodołkiewicz, z pułku 2. Ułanów.

Podporucznicy: Bohdanowicz, przykommenderowany do pułku 4. Ułanów; Krassowski, z pułku 4. Ułanów; Woycicki, przykommenderowany do pułku 3. Strzelców konnych; Tokarski, z pułku 2. Ułanów; Flarencki i Goliszewski, z pułku 1. Strzelców konnych; Malinowski, przykommenderowany do pułku 3. Strzelców konnych.

Otrzymuią żądane Dymissye.

Dla słabości zdrowia.

w Piechocie. Z pułku 4. Strzelców pieszych, Porucznik Antoni Politowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla interessów familiynych.

w Jeździe. Adjutant polowy przy Jenerale Dywizyi Zięciu Snłkowskim, Porucznik Tadeusz Dzierzbicki, z pozwoleniem noszeuia munduru pułku 3. Strzelców konnych, w którym liczył Starszeństwo. — Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Weissenhoff, Porucznik Tadeusz Ostrowski, z pozwoleniem noszenia munduru szwadronów Strzelców konnych Gwardyi, w których liczył Starszeństwo.

Dla odniesionych ran i dobrego sprawowania się.

Z pułku 2. Ułanów, uwolniony od służby Pod-Chorąży Antoni Malinowski, w stopniu Podporucznika, z pozwoleniem noszenia munduru armii.

NACZELNY WÓDZ
(Podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:
Jenerał, Szef Sztabu Głównego,
TOLINSKI.

W Okolicach *Błonia i Mszczonowa* znaczne były; grzmoty i błyskawice, i piorun zabił troie bydła w oborze wieśniaka, w wiosce zwaney *stare-budy* do Dominium *Kaśki* należącey.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ze Lwowa, 17. Lutego.

Gazeta nasza ogłosiła następuiące z *Myślenic* pod dniem 10. b. m. doniesienie:

«Teraźnieysza pora zimowa iest osobliwsza. Pierwszy śnieg, który tu spadł ku końcowi przeszłego Października, był naywiększy; odtąd mało co padał; góry wysokie nie są nim okryte, i tylko na szczytach gór naywyższych dostrzedz go można. Zdaie się, że przyrodzenie chce wynagrodzić za iesień, w którey nader trudna była uprawa pola na siewbę ozimą. Od dnia 17. z. m. nastała u nas bardzo ciepła pogoda wiosenna; do dnia 25. wyschły prawie zupełnie błota na goscincach tak dalece, że na niektórych przestrzeniach kurz się pokazywał. Pączki drzew zaczęły pęcznieć, rolnik wziął się do pługa, a lubo od tego czasu małe bywaią mrozy, przecież pogoda, w istocie mało co się zmieinaiaca, nie przeszkadza wieśniakowi pracować w polu, częscią dla przygotowania roli do zasiewu iarego, częścią dla dokończenia zasiewu

ozimego. We wszystkich stronach więcey płaskiey okolicy sieią ieszcze ozime zboże, a dnia 7., właśnie iak gdyby zimy nie było grzmot nawet zabuczał. Tak wczesny grzmot zdaie się nam bydź wróżbą roku urodzaynego.

W ł o c h y.

7. *Lutego.* Król Neapolitański wysyła Xiecia *de Gallo*, iak słychać, do dworu Peterzburskiego dla mocnieyszego ustalenia związków, i zawarcia traktatu handlowego.

Bardzo wielu cudzoziemców wyiechało z *Rzymu* do *Neapolu*, i nie powrócą chyba na obrzędy wielkiego tygodnia, a między innemi Xiąże Pruski *Henryk*, Xiąże *Saxe-Gotha* i Xiąże *Heski.* Lud Neapolitański widząc przybywaiących tylu codzoziemców przyczepiał z radości gałązki do ich powozów, i rzucał kwiaty przed niemi.

Kardynał *Somaglia* Wikaryusz Jeneralny Papiezki wydał dnia 2. Stycznia następuiący wyrok: «Po wysłuchaniu zdania sprawy, przeyrzeniu wszystkich akt, zeznań świadków i innych dowodów, dokładney rozwadze tego wszystkiego, zasiągnieniu rady Teologów i innych pobożnych ludzi, stosownie do przepisów Zboru Trydentskiego, taki wydaliśmy wyrok; iż zupełnie iest dowiedziony prawdziwy i widoczny cud Boga, okazany za wstawieniem się Nayświętszey Maryi Panny, a to przez nagłe i zupełne uleczenie *Maryi Catalani*, wdowy *Janson (z Malty)*, którą mnóstwo nieuleczonych chorób od wielu lat trapiło, a która teraz do czerstwego zdrowia powróciła. A że chwalebną iest rzeczą dzieła Boskie obiawiać i wyznawać, przeto Kardynał na większą cześć Boga i powiększenie nabożeństwa Chrześciian do Nayswiętszey Maryi Panny pozwolił sobie w Panu, ażeby wiadomość o wzmiankowanym ważnym cudzie była wydrukowana i ogłoszona.»

Wiadomość w tey mierze iest w dodatku do dziennika tuteyszego pod napisem: *Diario di Roma.* — Chora *Marya Catalani* leżała w szpitalu ubogich kobiet przy kościele S. Krzyża Jerozolimskiego. Cud nastąpił dnia 4. Wrzesnia roku zeszłego. *Silvio Clementi* lekarz, który ią trzy lata opatrywał i leczył, kończy temi słowy zaprzysiężone swoie zeznanie: «Wszystkie boleści, które *Marya Catalani* od wielu lat cierpiała, ustały nagle iak błyskawica, i w iedney chwili z ciężkiey choroby powróciła do zdrowia.» Mieysca nawet, obolałe od leżenia, podobnież nagle zostały uleczonemi, a przyłożone plastry sucho odpadły. — *Marya Catalani* używa iuż piąty miesiąc iak nayczerstwieyszego zdrowia, i odtąd iest pierwszą dozorczyną chorych w szpitalu.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE NAYNOWSZE.

N i e m c y.

Z Aachen, 16. *Lutego.*

Dziś o godzinie 5 rano tak straszna była u nas burza, tak silne grzmoty i pioruny, iakie się nawet w śród naygoretszego lata rzadko zdarzaią. Mieszkańce przestraszeni rozumieli, iż dzień ostateczny nadszedł. Straszne błyskawice i descz gwałtowny zakończył ten przerażaiący widok przyrodzenia.

S Kell, 17. *Lutego.*

Noc wczoraysza nadzwyczaynym strachem napełniła mieszkańcow tuteyszych, grzmoty i pioruny tak były okropne, iakich dotąd ieszcze niedoświadczano w okolicach, atmosfera cała w ogniu płonęła, uderzenia piorunów często się powtarzały, i wielu pożarów stały się przyczyną.

s Kenigsberga w Neymarku, 17. *Lutego.*

7. b. m. o godzinie 10 rano nawiedziła nas niesłychana burza, przy tem ciemność tak była wielka, iak gdyby zupełne było zaćmienie słońca, albo północ w początku Listopada, same tylko błyskawice które prawie niegasły, pozwalały rozróżniać przedmioty, a późniey płomień zapaloney piorunem wieży służył za powszechną latarnię.

Z Frankfortu, 18. *Lutego.*

16. b. m. w Hohenheym piorun zapalił koscielną wieżę, a to tak nagle, iż w kilka minut cała była w ogniu, przy tem grad nadzwyczaynie wielki wybiiał okna, i gwałtowny deszcz zrobił wielką powódź.

Z Elberfeld, 19. *Lutego.*

W nocy s 15. na dzień 16. b. m. wszyscy przebudzeni byli okropnym łoskotem grzmotów, i przerażaiącem światłem błyskawic. Wiele się wznieciło pożarów; ieden znich szczególnie zastanowił wszystkich. Straszny raz piorunu zapalił wieżę przy iednym s kościołów, płomienie iuż były ogarneły ią zewsząd, i gdy się zabierano do ugaszenia, drugi raz uderzył piorun, i zagasił ten pożar.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, 20. *Lutego.*

Odgłos dzwonów i 101 wystrzał z dział zapowiedział nam dnia dzisieyszego rano o szczęśliwem uwolnieniu się od ciąży Jey Cesarzewicowskiey Mości Xiężney następczyney. Narodzony Xiąże zapewna będzie godnym nasladówcą męstwa i cnot

Xiążęcia oyca swego. Tak pożądana nowina spełniaiąca oczekiwania narodu, napełniła wszystkich serca nayżywszą radością Wysłano natychmiast gońców Jenerała *Perponcher* do Hagi, a JenerałaMaiora *Trypp* do Peterzburga.

Z Hollandyi, 22. *Lutego.*

16 b. m. rano straszna burza z błyskawicami, gradem, deszczem, grzmotami, i piorunami nabawiła nas trwogi, i wiele przyczyniła szkody przez pożary. Wieża w *Appelbourg*, i wiele innych budowli spłonęły w ogniu.

A n g l i a.

Z Londynu, 19. *Lutego.*

Na wczorayszem posiedzeniu wyższego Parlamentu Hrabia *Aberdin* zdawał sprawę czynności sekretnego Komitetu, ustanowionego w celu rospatrzenia, i wyśledzenia przysłanych od Xięcia Regenta papierów tyczących się rozmaitych buntowniczych zgromadzeń, i towarzystw:

« Członkowie Komitetu zwróciwszy szczególną baczność na dokumęta sciągaiące się do samey stolicy, przekonali się o istnieniu *spisku* maiącego za cel wzniecenie powszechnego buntu przeciwko rządowi, i wprowadzenie powszechnych rabunków, i gwałtów. Wskutek takowego buntowniczego przedsięwzięcia, w iesieni były rozmaite zebrania się, gdzie naradzano się o sposobach dóyscia do ułożonego celu, i różne w tey mierze podawane były proiekta, zgodzono się w końcu zrobić ieneralne zeyscie się w *Spafield*. Tam dopiero miano się zapewnić o liczbie osob, naktórych można bespiecznie polegać. Mieysce zebrania się takie wybrane było, gdzie w iednym momęcie mieszkańce mogliby w potrzebie powstać, porozdawano nadto samym nędzarzom i awanturnikom noty o maiących nastąpić czynnościach, ludzie takowi nielubiący pracować, a ugnieceni będąc biedą, łatwo chwycili się proiektu, za pomocą którego nieodstępuiąc ulubionego próżniactwa, znaydywali sposob do życia. Zgromadzenia narodowe 15 i 20 Grudnia były skutkami układów. Miano począć od uwolnienia wszystkich złoczyńcow, pozamykanych w więzieniach.

(*Dalszy ciąg późniey.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Wyszło w Paryżu dziełko pod napisem: *Zydzi w wieku XIX*, przez Pana *Bail*. Zdaiący o niem sprawę tak pisze: « Nie iestem Zydem, ani myslę nim zostać; ale nie lubię tych, którzy ich dla chwały bożey palili. Gdy widzę istotę podobną do mnie na teyże ziemi żyiąca, też same ciężary znoszącą, tak iak ia ubieraiącą się, i niestaraiącą się mi szkodzić, czuię we mnie skłonność do życzenia iey wszego dobrego. Nie iey to wina, że inny nieco ma skład lub kolor twarzy, że ią oyciec nauczył wyśpiewywać chwałę Przedwiecznego po hebraysku. Dozwalam iey żyć iey trybem, skoro mi nie przeszkadza żyć moim. Jeśli w tem błądzę, wina to Filozofów ostatniego wieku, którzy w upoważnionych dziełach nauczyli mię, abym w człowieku zawsze widział człowieka, niezważaiąc na iego tytuły, wiarę, błyszczenie od złota lub pokrycie łachmanami. Rozumiałem, iż takowa nauka iest powszechnie przyięta w Europie, i dla tego zdziwiła mię obrona Zydów, którą Pan *Bail* wziął w dziełku swoiem na siebie. Ale wyszedłem z zadziwienia, gdym w niem wyczytał, iż Zydzi zaczynaią doznawać ucisku w części Niemiec, nie w wielkich w prawdzie ich kraiach, ale w miastach wolnych i anzeatyckich, których zawiść kryie się pod maską fanatyzmu, i przeciwne są przemysłowi żydów Miasto Frankfort nad Menem dało w tey mierze widok godny ciemnych wieków, pozbawiaiąc praw obywatelskich tych ludzi, którzy, iak wszyscy Niemcy, poświęcili maiątki i krew dla niepodległości Niemieckiey. Sklepy im pozamykano, zabroniono im handlować osadniczemi towarami, drzewem, żelazem i winem; nie wolno im nabywać domów, dobr i dawać na zastawę. Ktożby nie sądził, iż czasy barbarzyńskie powróciły! Ale odwróci to złe kongres Frankfortski, ile że iuż nigdzie żydów nie prześladuią, a Papież daie z siebie przykład łagodności w tey mierze..... »

— P. *Hortenzyia* była Królowa Hollanderska na była pałac Hrabiego Montgelas w Munich za summę 250,000 złotych.

— Kapitan Angielski *Webb* odbywaiący teraz podróż w Azyi północney, przebył iak mówią wiadomości z Indyi, długi łańcuch gór pokrytych śniegiem, dotąd uważanych za niedostępne, przez ktore można zrobić kommunikacyią kraiem Tatarskim aż do Rossyi.

— Dzień urodzenia Cesarza Jegomości Austryiackiego oznaczony był nowém założeniem towarzystwa dobroczynności, z znaynakomitszych składaiącego się osob, między któremi znayduią się Xiążęta: *Schwartzenberg*, *Metternich*, *Dietrichsteyn*, i Biskup Wiedeński. To założenie pochodzące z uczuciów miłości bliźniego, ma za cel wspieranie wszystkich ubogich, w mieście i na przedmieściach.